

„Ogrom roboty produkcyjnej, promocyjnej, księgowej i sprawozdawczej”.

Wywiad z Elżbietą Majorczyk-Grabińską i Izabelą Olszowską, pracownicami Działu Merytorycznego w Instytucji Kultury Katowice Miasto Ogrodów.

Weronika Górska: Jak długo pracujecie w Instytucji Kultury Katowice Miasto Ogrodów?

Izabela Olszowska: Nasza instytucja powstała z połączenia Górnośląskiego Centrum Kultury z Estradą Śląską. Pracowałam jeszcze w Estradzie.

Elżbieta Majorczyk-Grabińska: A ja dołączyłam do zespołu niebawem po powstaniu KMO.

W.G.: Jednym z organizowanych przez Was wydarzeń jest Ogólnopolskie Dyktando, którego pomysłodawczynią była patronka KMO, Krystyna Bochenek. Czy od jej czasów coś się zmieniło w formule tego konkursu?

I.O.: Formuła pozostała ta sama. W jury zasiadają członkowie Rady Języka Polskiego przy Polskiej Akademii Nauk, jeden z nich tworzy tekst dyktanda. Konkurs jest przeznaczony dla osób niezwiązanych zawodowo z językiem, nie mogą w nim brać udziału poloniści czy redaktorzy. Uczestnicy, którzy osiągają najlepsze wyniki, przyjeżdżają na Dyktando co roku, z najodleglejszych zakątków Polski i skrupulatnie się do niego przygotowują. Kiedyś była to jednak większa impreza, odbywała się w Spodku, brało w niej udział ponad tysiąc osób. Teraz organizujemy ją w siedzibie KMO, a uczestników jest sześciuset, czasem ośmiuset. Ze względów finansowych zaprzestaliśmy też organizacji imprezy towarzyszącej, jaką było dyktando dla vipów ze świata kultury czy sportu. Pisali oni ten sam tekst, co wszyscy, po czym wyłaniano spośród nich zwycięzcę, oczywiście nie ujawniając błędów.

W.G.: Macie pod swoimi skrzydłami również Muzykodrom, czyli odbywające się raz w miesiącu zajęcia dla dzieci, również bardzo małych i ich opiekunów. Cieszą się one tak wielkim powodzeniem, że bilety na każdą kolejną odsłonę wyprzedają się błyskawicznie. Na czym polega fenomen Muzykodromu? Czy gdzie indziej nie ma zajęć muzycznych przeznaczonych również dla niemowląt?

E.M.G.: Muzykodrom jest przeznaczony dla dzieci od zera do jedenastu lat, z podziałem na cztery grupy wiekowe. W innych miejscach również odbywają się podobne zajęcia dla najmłodszych, ale znacznie droższe. W Katowicach Mieście Ogrodów płaci się dwadzieścia złotych za dziecko, natomiast opiekunowie wchodzi za darmo. Poza ceną atrakcyjna jest lokalizacja w centrum Katowic oraz pora – sobotnie przedpołudnie. Grupy są nieliczne, co ułatwia kontakt prowadzącego

z uczestnikami. Współpracujemy z Asią Miłą, Dorotą Banaś i innymi instruktorami, każdy ma do zaoferowania nieco odmienne pomysły, styl pracy. Największym atutem Muzykodromu jest jednak sama metoda gordonowska, według której są prowadzone. Doświadczenie muzyki wykonywanej na żywo, możliwość swobodnego przeżywania jej poprzez taniec, dołączenie się do śpiewu lub jedynie słuchanie, to znakomita rozrywka nie tylko dla dziecka, ale też dla mamy czy taty, zwłaszcza przebywających na urlopie wychowawczym. Zajęcia zacieśniają więzi między maluszkiem a opiekunem, ale też pozwalają nawiązać kontakt z innymi dziećmi czy innymi rodzicami. Wiele dzieci uczestniczy w Muzykodromie od kilku lat, przechodząc przez kolejne grupy wiekowe.

W.G.: Przez ostatnie trzy lata wspólnie odpowiadałyście za Przestrzenie Sztuki. Jakie były założenia tego programu i na czym polegała Wasza praca?

E.M.G.: Przestrzenie Sztuki służyły między innymi aktywizacji zawodowej tancerzy niezatrudnionych nigdzie na etat. Program miał im pomóc w rozwoju kompetencji zawodowych i regularnym zarabkowaniu. Tworzyli własne spektakle, a także prowadzili warsztaty dla lokalnej społeczności zainteresowanej tańcem, w tym dzieci i młodzieży. To bardzo ważne, bo o ile zajęcia plastyczne są dosyć popularne, to tanecznych, poza komercyjnymi szkołami tańca, jest niewiele. Tancerze w ramach programu mogli się również sami doksztalać na lekcjach u pedagogów z innych ośrodków, którzy przyjeżdżali do nas na cykle zajęć. Przestrzenie Sztuki integrowały społeczność tancerzy, pomagały im zdobyć cenne kontakty.

I.O.: Programem zawiadywał Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Ośrodki, które chciały wziąć w nim udział, jak nasz, stawały do konkursu, by otrzymać niezbędne środki, przy czym dwadzieścia procent musiał stanowić wkład własny – mogły to być pieniądze, ale również nasza praca czy infrastruktura. W konkursie miałyśmy udowodnić, że nasz projekt jest innowacyjny, ma walory artystyczne, edukacyjne, społeczne i zdrowotne oraz że na jego realizacji skorzystają środowiska, w których dotąd taniec nie był obecny. W naszym przypadku oznaczało to przeniesienie części działalności poza Katowice i Bytom. Walorem branym pod uwagę przez komisję było też otwarcie projektu na grupy o specjalnych potrzebach, na przykład niepełnosprawnych.

E.M.G.: Nasza praca, poza napisaniem projektu, polegała na nadzorowaniu jego realizacji. Oznaczało to ogrom roboty produkcyjnej, promocyjnej, księgowej i sprawozdawczej, wykonywanej w bardzo krótkim czasie. Na szczęście, bardzo dobrze nam się współpracuje, wzajemnie się uzupełniamy i dzielimy zadania w zależności od naszych kompetencji. Natomiast o kształcie artystycznym projektu decyduje komisja złożona z przedstawicieli KMO oraz ze specjalistów od tańca, czyli przedstawicieli Narodowego Instytutu Muzyki i Tańca, pana Jacka Łumińskiego, założyciela Śląskiego Teatru Tańca oraz innych osób związanych z tańcem.

W.G.: Co w pracy nad Przestrzeniami Sztuki dało Wam satysfakcję, a co byście zmienili?

E.M.G.: Satysfakcję daje świadomość, że ten program był bardzo potrzebny i tancerzom, którzy

często nie mają możliwości wykorzystania swojego potencjału, i lokalnym społecznościom, które mogły uczestniczyć, za darmo lub za niską opłatą, w warsztatach oraz spektaklach na wysokim poziomie.

I.O.: Gdybyśmy mogły coś zmienić, zmniejszyłybyśmy wymaganą ilość papierkowej roboty i zewnętrznego nadzoru, a także wydłużyłybyśmy czas realizacji projektu. Dzięki temu tancerze i publiczność mogliby w nim uczestniczyć w sposób ciągły, a nie tylko przez kilka miesięcy w roku. Poszczególne wydarzenia nie nakładałyby się na siebie, nie trzeba by było wybierać między nimi. Ponadto my miałybyśmy więcej czasu na przygotowanie, wypromowanie i rozliczenie projektu oraz na cieszenie się efektami naszej pracy, czyli spektaklami.

W.G.: Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę samych sukcesów w pracy!